

Tadeusz P. Rutkowski

Warszawa

Reduty Ochoty i dalsze losy powstańcze jej obrońców. Stan i perspektywy badań

Badania nad przebiegiem Powstania Warszawskiego na Ochocie są bardzo trudne ze względu na krótki okres trwania walk, ich nietypowy przebieg i związany z tym brak źródeł. Zażłamanie się szturm oddziałów IV Obwodu Ochota Okręgu Warszawskiego AK na wyznaczone obiekty niemieckie w dzielnicy i związana z tym decyzja dowódcy Obwodu, ppłk. Mieczysława Sokołowskiego „Grzymały”, o wyprowadzeniu podległych mu oddziałów z miasta w nocy z 1 na 2 VIII przesądziły w znacznej mierze o ograniczonym zakresie walk powstańczych w dzielnicy. Na terenie Ochoty pozostały tylko dwa większe oddziały powstańcze. Pozyccje w kompleksie budynków mieszkalnych ograniczonych ulicami Wawelską — Pługa — Mianowskiego — Uniwersytecką obsadzili, po nieudanym szturmie gmachu Akademii Nauk Politycznych przy ul. Wawelskiej 56, dwa plutony II Zgrupowania II Rejonu, pod dowództwem ppor. Jerzego Gołembiewskiego „Stacha”, do których nie dotarł rozkaz o opuszczeniu Ochoty. Po włączeniu ochotników spośród mieszkańców bloków i żołnierzy rozproszonych oddziałów liczba powstańców obsadzających pozycje przy Wawelskiej wynosiła ok. 140 słabo uzbrojonych żołnierzy i 30 kobiet.

Drugi ośrodek oporu na Ochocie uformował się wokół dowódcy III Rejonu, por. Andrzeja Chyczewskiego „Gustawa”, i drużyny ppor. Janusza Jarzębskiego „Poboga”. Zadaniem drużyny „Poboga” było zdobycie zabudowań fabryki Państwowego Monopolu Tytoniowego przy ul. Kaliskiej, we współpracy z plutonem 410 z 1 kompanii I Zgrupowania I Rejonu, złożonym z pracowników Straży Ogniowej fabryki. Atak ten nie powiódł się, jednak ppor. „Pobóg” nie zrezygnował ze zdobycia fabryki, podejmując kolejny atak — także nieudany — w nocy z 1 na 2 sierpnia. Por. „Gustaw”, po nieudanej próbie dotarcia do szturmujących koszary SS przy Tarczyńskiej 8 oddziałów swojego Rejonu, wraz z kilkunastoosobowym oddziałem wycofał się na ul. Spiską, a następnie zajął, zdobyty kilka godzin wcześniej przez zgrupowanie por. Tadeusza Koteckiego „Kaliny”, opuszczony zakład ks. orionistów przy ul. Barskiej 4, gdzie znalazł nie odkryte zapasy broni, amunicji i wyposażenia, należące do rozbitego przez zgrupowanie „Kaliny” oddziału dywizji „Hermann Görng”. Rano 2 VIII doszło do połączenia oddziałów ppor. „Poboga” i por. „Gustawa”, które obsadziły rejon ul. Kaliskiej i Barskiej. Wieczorem tego dnia oddziały te zajęły fabrykę Monopolu, a także drobne niemieckie punkty oporu w okolicy. W ciągu dwóch dni oddział pod dowództwem por. „Gustawa” rozrósł się do ok. 160 ludzi, dość dobrze, jak na warunki powstańcze, uzbrojonych. Obsadził on teren między ulicami: Ko-

pińską, Grójecką, Niemcewicza i Szczęśliwicką. Centralny punkt oporu oddziału stanowiły zabudowania fabryki PMT przy ul. Kaliskiej 1. W toku walk teren broniony przez oddział zmniejszył się do terenu ograniczonego ulicami Jotejki, Kaliską, Kopińską i Białobrzeską.

Oprócz tych dwóch ośrodków w dzielnicy pozostały dwa niewielkie oddziały osłonowe zgrupowania „Odwet” oraz ulokowany w blokach ZUS między ul. Niemcewicza, Asnyka, Filtrową i Grójecką punkt sanitarny 3 Rejonu wraz z naczelnym lekarzem IV Obwodu, dr. Janem Goldmanem–Zaborowskim. Grupki te wtopiły się następnie w ludność cywilną.

W obrębie obu redut funkcjonowały wspólnoty mieszkańców, zorganizowano zaopatrzenie, opiekę lekarską, łączność, drukowano gazetki. Oba ośrodki działały w całkowitej separacji od dowództwa Powstania i nie zdołały nawiązać kontaktu z oddziałami powstańczymi Śródmieścia. Stąd też informacje o obronie Ochoty, jakie sporadycznie napływały do Komendanta Okręgu były nieaktualne i często nieścisłe. W pierwszych dniach powstania oba oddziały prowadziły nieliczne walki z Niemcami. Zmiana sytuacji nastąpiła z chwilą wkroczenia na Ochotę 4 sierpnia oddziałów pułku RONA Bronisława Kamińskiego. Zadaniem tej jednostki było przebicie drogi komunikacyjnej przez pozycje powstańcze do mostu Poniatowskiego. Oddziały RONA zajęły się przede wszystkim rabunkiem ludności cywilnej, dotarły jednak wieczorem 4 VIII w pobliżu reduty Wawelskiej, wchodząc w bezpośrednią styczność bojową z jej obrońcami. Od rana 5 VIII kontakt bojowy z RONA nawiązali również żołnierze por. „Gustawa”. Obrona reduty „Kaliskiej” trwała do wieczora 10 VIII. Mimo użycia ciężkiej artylerii i ogromnej przewagi ogniowej oddziałów niemieckich żołnierze „Gustawa” bronili swoich pozycji przez 5 dni. Po utracie fabryki Monopolu Tytoniowego dalsza obrona stała się niemożliwa i oddział „Gustawa” opuścił Ochotę, przemyskając się w nocy z 10 na 11 VIII przez pozycje RONA, w kierunku lasów chojnowskich, gdzie dotarł, prawie w całości, 13 VIII.

Obroncy „Reduty Wawelskiej”, mimo słabszego uzbrojenia i braku amunicji, bronili się o dzień dłużej. Wobec wyczerpywania się środków obrony i braku widoków na pomoc 11 VIII rozpoczęto ewakuację powstańców kanałami na Kolonię Staszica. Niestety, pierwszy oddział, który wyruszył kanałami pod dowództwem por. „Stacha”, rozproszył się i zagubił w kanałach, ulegając w znacznym stopniu zagładzie. Zasadnicza część kolumny powstańczej dotarła bez przeszkód do Kolonii Staszica, skąd w nocy z 12 na 13 sierpnia przedostała się do Śródmieścia.

Obrona obu redut miała duże znaczenie dla Powstania. Natarcie oddziałów RONA zostało zatrzymane na 7 dni, w rezultacie czego weszły one w kontakt bojowy z broniącymi rejonu pl. Starynkiewicza oddziałami sformowanego już w czasie powstania batalionu „Chrobry II” mjr. Zygmunta Brejniaka „Zygmunta” dopiero wieczorem 11 sierpnia. Można sądzić, że gdyby uderzenie RONA nastąpiło w dniach 4–5 VIII, a oddziały Kamińskiego nie byłyby wykrwawioną i zdemoralizowaną wielodniowymi ciężkimi walkami, natrafiłoby ono na gorzej przygotowaną obronę i sytuacja militarna Śródmieścia byłaby znacznie cięższa.

Oddział por. „Gustawa” dołączył w lasach chojnowskich do oddziałów IV Obwodu dowodzonych przez pplk. „Grzymałę”, gdzie na jego bazie została utworzona kompania, która następnie wzięła udział w próbie przebicia się do Warszawy w nocy z 17 na 18 sierpnia. Kompanii por. „Gustawa” udało się przedostać na Sadybę. Uzupełniona żołnierzami kompanii por. Witolda Daaba „Stefana”, złożonej z żołnierzy IV Obwodu, brała następnie, w składzie batalionu „Rys” rtm. Andrzeja Czaykowskiego „Gardy”, udział w walkach oddziałów mokotowskich o przebicie połączenia ze Śródmieściem (26–28 VIII), w obronie Sielc (m.in. klasztoru Nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej i Chełmskiej) i Mokotowa (w rejonie ul. Dolnej). W czasie tych walk oddział poniósł ciężkie straty — zginęło w sumie ok. 40 jego żołnierzy i oficerów (łącznie z walkami na Ochocie).

Obrońcy „Reduty Wawelskiej” weszli w skład batalionu odwodowego „Iwo” jako 3 pluton 2 kompanii. Brali m.in. udział w walkach o Politechnikę, natarciu na gmach Sejmu 1 IX, walkach o skrzyżowanie Marszałkowskiej z Al. Jerozolimskimi. W walkach w Śródmieściu oddział stracił ok. 10 żołnierzy. Oba oddziały wyróżniły się swoją postawą bojową, swoistym *esprit de corps*, pozostając do końca powstania pod tym samym dowództwem.

Możliwość poznania przebiegu powstania na Ochocie, w tym walk obu redut ochockich, możliwa jest w ogromnej mierze dzięki Józefowi Kazimierzowi Wroniszewskiemu, który od lat 60. zajmował się zbieraniem relacji uczestników konspiracji i Powstania w tej dzielnicy oraz b. żołnierzy IV Obwodu, działających w ochockim oddziale ZBoWiD, od 1983 r. we własnym środowisku, które podjęło trud zbierania relacji rozproszonych żołnierzy Obwodu. Stąd większość relacji dotyczących przebiegu walk na Ochocie, będących podstawą naszej wiedzy na ten temat, znajduje się w Archiwum IV Obwodu przekazanym w 2004 r. do AAN. Niektóre relacje zostały w latach 60. i 70. opublikowane w Biuletynie Wewnętrznym Oddziału ZBoWiD Ochota, a następnie w Biuletynie wydawanym do dziś przez środowisko.

Stan wiedzy o obu redutach ochockich jest różny. Stosunkowo precyzyjnie odtworzyć można dzieje reduty Wawelskiej. Spowodowane to zostało m.in. zachowaniem ciągłości istnienia oddziału wywodzącego się z Reduty Wawelskiej oraz stosunkowo niewielkimi stratami, jakie poniósł on w dalszym walkach powstańczych. Relacje z obrony reduty pozostawili m.in. członkowie dowództwa obrony: ppor. Jerzy Modro „Rarańcza” i kpt. Władysław Sieroszewski „Sabała”. Stosunkowo znaczna jest również liczba relacji ludności cywilnej Reduty Wawelskiej, których część została opublikowana m.in. przez Edwarda Serwańskiego, Szymona Datnera i Kazimierza Leszczyńskiego oraz w publikacji *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*. Dotyczą one jednak w znacznym stopniu zbrodni niemieckich dokonanych na Ochocie i mają w związku z tym mniejszą wartość dla odtworzenia przebiegu walk.

gorzej przedstawia się stan źródeł dotyczących „Reduty Kaliskiej”. Bardziej przypadkowy skład oddziału por. „Gustawa”, którego żołnierze pochodzili z wielu różnych oddziałów, oraz ciężkie straty poniesione nie tylko w obronie „Reduty”, ale przede wszystkim w dalszych bojach na Sielcach i Mokotowie, spowodowały, że ilość informacji dotyczących przebiegu walk oddziału jest ograniczona. Relacje o powstaniu i obronie „Reduty Kaliskiej” pozostawił jej dowódca, por./kpt. A. Chyczewski „Gustaw”. Jego wspomnienia zostały opublikowane w formie książkowej i w artykule zamieszczonym w „Tygodniku Powszechnym” w 1964 r. Oba te teksty zawierają wersję wydarzeń w znacznym stopniu niezgodną z relacjami innych uczestników. Relacje A. Chyczewskiego i zawierające podobne informacje wspomnienia jego brata, por. Janusza Chyczewskiego, oficera organizacyjnego sztabu Obwodu, wykorzystali w swoich publikacjach A. Borkiewicz i S. Podlewski. Poza A. Chyczewskim nie pozostawili swoich relacji inni oficerowie oddziału „Gustawa”, którzy w większości zginęli w czasie walk na Sielcach i Mokotowie (jeśli nie liczyć relacji ppor. J. Jarzębskiego „Poboga”, złożonej A. Borkiewiczowi). Stąd odtworzenie przebiegu obrony reduty jest niezwykle trudne, znaczna bowiem część relacji dotyczy tylko szczegółów walk na danym odcinku, brak jest wiarygodnego spojrzenia z szerszego punktu widzenia. Z obu redut nie zachowały się dzienniki, prowadzone na bieżąco przez uczestników walk, stąd historyk musi opierać się wyłącznie na wspomnieniach i relacjach napisanych przeważnie kilkadziesiąt lat po opisywanych wydarzeniach. Jest to poważny problem metodologiczny ze względu na liczne luki w relacjach i rozbieżności w ich treści. Nieliczne zachowane dokumenty niemieckie pozwalają jedynie na ustalenie postępów działań sił niemieckich, nie dając szczegółowego obrazu walk.

Odtworzenie przebiegu powstania na Ochocie wyłącznie niemal na podstawie analizy relacji jest trudne, stąd potrzeba przeprowadzenia szczegółowych badań, z wykorzystaniem wszelkich

źródeł, w tym także pośrednich. Dokładny opis działań powstańczych na Ochocie i losu mieszkańców dzielnicy zawiera książka Józefa K. Wroniszewskiego *Ochota 1939–1945*, Warszawa 1976 (wydana w 1997 r. książka tego samego autora *IV Obwód Armii Krajowej Ochota Okręg Warszawa* jest właściwie okrojonym i uzupełnionym o wykaz żołnierzy IV Obwodu wznowieniem książki z 1976 r.). Nowych ustaleń nie zawiera także książka Wroniszewskiego z cyklu *Warszawskie Termopile 1944*. W związku z omówionym wyżej stanem bazy źródłowej rekonstrukcja walk dokonana przez Wroniszewskiego jest w pewnym stopniu jego autorską wizją wydarzeń. Niezbędne zatem wydaje się wznowienie badań nad dziejami powstania na Ochocie i sięgnięcie po nowe, niewykorzystane dotychczas źródła. Ciekawe informacje zawierają np. meldunki ekip PCK rejestrujących groby, m.in. na Ochocie w marcu 1945 r., których porównanie z relacjami powinno przynieść nowe informacje o przebiegu walk. Należy jednak stwierdzić, że przedstawiony wyżej stan i specyfika bazy źródłowej powodują, że dalsze badania, zwłaszcza w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej i Polskiego Czerwonego Krzyża, mogą przynieść uszczegółowienie naszej wiedzy, ale uzyskany obraz działań powstańczych na Ochocie będzie w dalszym ciągu w jakimś stopniu tylko hipotezą. Stosunkowo najwięcej pozostało do zrobienia, aby opracować dzieje oddziałów ochockich po opuszczeniu dzielnicy, a zwłaszcza walk stoczonych przez żołnierzy „Reduty Wawelskiej” w Śródmieściu.

Konieczna wydaje się również naukowa edycja podstawowych źródeł dotyczących walk żołnierzy IV Obwodu w Powstaniu Warszawskim, zwłaszcza że większość relacji jest trudno dostępna lub opublikowana w niskonakładowych i trudno dziś dostępnych pismach. 60 rocznica wybuchu Powstania jest dla takiej publikacji dobrą okazją.